

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>er.</sup> 121.

11. października 1832.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

W przeszły czwartek d. 4. b. m. w dzień imienia J. C. K. Mści, naszego Najmiłościvszego Pana, stojące załogą we Lwowie c. k. wojsko było obecnem nabożeństwu, odprawionemu w ogrodzie Jabłonowskich pod namiotem. Celebrował jw. hr. z Poławic Ankwicz, arcybiskup lwowski, prymas tego królestwa i t. d., i t. d. Po nabożeństwie całe wojsko pod dowództwem dywizjonera i swoich pułkowników defilowało przed jw. bar. Lederer, naczelnym dowódcą w Galicyi, otoczonym sztabem jeneralnym, gościńcem cesarskim po przed dóm Hausnera z chorągwiemi i muzyką. Postawa i chędogi ubior wojska wszelkiej broni sprawiały widok nader zajmujący. Licznie zgromadzeni widzowie wszelkiego stanu z wielkiem zajęciem przypatrywali się temu widowisku, któremu najpiękniejsza sprzyjała pogoda. Wystrzały z dział i broni ręcznej podczas nabożeństwa zwiastowały uroczystość tę Lwowianom i okolicy. J. W. dowódzca naczelny wyprawil tego dnia suty obiad dla wyższych oficerów, urzęduików i innych znakomitych osób tej stolicy, podczas którego wnoszono toasty za zdrowie i długoletnie błogie panowanie Najjaśniejszego Pana i Jego Najjaśniejszej rodziny; muzyka pułkowa tutejszej załogi grała przed pomieszkaniem jw. dowódcy, najprzód melodyją pieśni narodowej »Boże zachowaj Cesarza Franciszka« a potem różne inne. Na każdym toast odpowiadaly działa, ustawione na wzgórzach za ogrodem Jabłonowskich.

— Z Wiednia. —

### Zgromadzenie niemieckich naturalistów.

(Ciąg dalszy — nie dokończenie, jakeśmy w przszłym numerze zapowiedzieli —).  
Uczył. Dnia 23. września obcy naturalisci i lekarze jechali w 40 skorowozach z Wiednia do Baden na świetny obiad, który magistrat i obywatele tego miasta na cześć nauk dla pielęgnujących je wyprawili. Powozy te szły nieprzerwanym szeregiem pod dozorem kilku urzęduików pocztowych w nader pięknych uni-

formach, i wszędzie, kędy przejeżdżały, uwagę ciekawego ludu na siebie ściągaly. Najpiękniejsza sprzyjała pogoda, a sprzecznie z nią góra Schneeberg od wierzchołka do stóp śniegiem pokryta przedstawiała przybyszom widok niezwyčajny. Przybywszy o 11 godzinie do miasta wysiedli przed gmachem redutowym, gdzie burmistrz, magistrat i wielu obywatele miasta najserdeczniej ich powitali. Kiedy członkowie zgromadzili się w przygotowanej w tym celu sali, dr. Meyer, zwyczajny lekarz badeński (wszystkim wodę tę odwiedzającym bardzo dobrze znany), powitał, w imieniu obywateli badeńskich, uczone grono mową, w której potem skryślił, treściwy obraz od wszystkich obecnych z zapalem przyjęty, o początku, urządzeniu i pożytku wód tych siarczystych, już Rzymianom znanych. Arcyksiążę Karol kazał piérwej już oświadczyć obecnym naturalistom z zagranicy, że nader rad chciałby ich widzieć u siebie; całe zatem zgromadzenie udało się do letniego pałacu (Weilburg) J. C. K. W. celem oddania najuniższego hołdu wysokiemu umiejętności i nauk opiekunowi. Arcyksiążę nader uprzejmie i serdecznie przyjął zgromadzonych, powitał ich i z każdym prawie sam rozmawiał. Odwiedziali potem wszystkie kąpiele, a członkowie wydziału geognoz. i mineralog. czarowną dolinę Helenenthal i przyległe wzgórze. Lecz w krótcie wszyscy się znowu połączyli dla odwiedzenia w jego pałacu Arcyksięcia Antoniego, równie wielkiego, jak dostojny brat jego Arcyksiążę Karol, nauk i sztuk wielbiciela i opiekuna, u którego równie serdeczne i uprzejme znaleźli przyjęcie. Przed samym obiadem niektórzy naturalisci poszli jeszcze oglądać gabinet doktora Rollet: już nawet dla tego samego arcy zajmujący, że mieści w sobie wszystkie przedmioty przyrody okolicy badeńskiej. Na wiekopomną pamiątkę tych odwiedzin wpisali imiona swoje w sporządzoną tym celem i otwartą dla siebie książkę (Denkbuch). O godzinie 3 zastawiono stoły, przy których przeszło 300 osób siedziało; pomiędzy gośćmi była także znana światu czytającemu Karolina Pichler. Podczas obiadu deklamował dr. Meyer wiersz na cześć zgromadzenia

napisany przez prof. Stein, który potem wydrukowano i pomiędzy członków na pamiątkę dnia tego rozdano. Uciechy przy zastawionym suto i smakownie stole podpiecała wyborna muzyka, a spełniane za pomysłność Najjaśn. Pana i wszystkiój c. k. rodziny toasty napawały słodkiem uczuciem, dalekie od wszelkiej troski i wesołe serca obecnych. Pomiedzy innymi toastami spełniono jeden za zdrowie najwyższego nadwornego dyrektora ces. król. poczty, radcy nadwornego Ottenfels, którego zasługi około urzędzenia poczty w Austrii powszechnie są wiadome; jegoto troskliwości winno zgromadzenie naturalistów, że w czterdziestu skorowozach przez gustownie ubranych poczytyliżnow rychło i wygodnie bez najmniejszego nieładu lub przypadku przewiezionę zostało z Wiednia do Badenu. Sam ón dowodził tym orszakiem, dając takim sposobem dowód wielkiego swęgo ku umiejętnościom i tym co je pielęgnują, szacunku. Obywatele miasta Baden dla przechowania najpóźniejszój potomności pamiątki zjazdu tylu uczonych i wielbicieli umiejętności zc wszystkich prawie części okręgu ziemskiego, sporządzić kazali pyszną książkę, w której obcy uczeni imiona swoje zapisali, a na przyszłość każdy z obcych kąpiele te odwiedzających zaproszony będzie wpisać w tę księgę imię swoje. Goście o godzinie dopiero 8 wieczorem wyjechali na powrót z tego miasta, którego mieszkańcy zgromadzeni po bokach gościńca żęgnali ich głośniei okrzykami »Bądźcie zdrowi« wywijaniem kapeluszymi i chustkami. Orszak powrócił o godzinie 10 wieczorem do Wiednia, gdzie zastał ulice przepelnione tłumem ludu, czekającego na ich przybycie.

Posiedzenia. Oddział zoolog., fizyolog., anatom. i zootom.: Dnia 20. września mówił jeszcze: Czermak o reprodukcji ziewów i ogona u gadu *proteus anquineus*, którego żywy egzemplarz z sobą przywiózł. Zawadzki, prof. ze Lwowa, pokazywał rodzaje chrząszczów *carabus Sacheri*, *lepyrus Hebichii* i *pachygaster Kratteri*, które sam odkrył, i zwrócił uwagę na tkankę móla *tinea padella*. Oddział botanika: d. 22. p. Lummitzer, superintendent w Morawii i Szląsku, pokazywał swoje tablice historii naturalnej, które dla domowego użycia przy uczeniu historii naturalnej sporządził, a które mogłyby i wszkole publicznej być użyteczne. Prof. Jan z Farmy zawiadomił towarzystwo o planie i celu stowarzyszenia ku rozszerzeniu umiejętności przyrody, osobliwie we Włoszech, które się za powodem pana Cristofori w Medyjołanie zawiązało: Zawadzki, ze

Lwowa, pokazywał przysłany sobie od barona Dylke wizerunek rodzaju sosny, którą ón (Zawadzki) uznaje za młodą sosnę *pinus carpathica*, pokazywał oraz Florę *carpathorum principalium* w nader pięknych, suchych egzemplarzach, którą sam nagromadził, i objaśniał dokladnym wymiowaniem miejsca, gdzie każda z tych roślin rośnie, i uwagami geognostycznymi. Z tej Flory towarzystwo poznało kilka nowoodkrytych roślin; p. Zawadzki zawiadomił przytęm zgromadzenie, że podczas feryj następujących zamyśla z doktorem Herbich zwiędzić Bukowinę, która co do historii naturalnej tak mało, a w ogóle, rzęć można, wcale jest nieznana. Zeune z Berlina zapytał zgromadzonych, czyli kukurudza przeniesiona została do Europy jedynie z Ameryki, czyli też może i z Azji, czego nazwy jej u różnych europejskich narodów każą się domyślać (*türkscher Weitzen, blé turc* i t. d. \*) Dr. Pohl, dyrektor muzeum brazylijskiego w Wiedniu, zwrócił uwagę zgromadzonych na piękną książkę prof. Krombholz z Pragi, o grzybach, które ludzium służyć mogą za pokarm i mówił o podróży swojęj do Brazylii, którą w krótko wydać zamyśla.

(Dokończenie następi.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety londyńskie z d. 23. września donoszą, że Sir Walter Scott umarł w d. 21. b. m. w swoich dobrach Abortshord'house. Walter Scott miał 62 lat.

Margr. Palmella, który w Falmouth przez kilka dni na nowe depesze z Londynu oczekiwał, powrócił na okręcie »Echo« ze swoim sekretarzem poselstwa i swoim orszakiem do Oporto.

\*) Gdzie kukurudza rośnie pierwotnie, dziko, dotychczas jeszcze nie docieczone. Wszakże nie wiadomo do tąd, w którym kraju inne zboża: pszenica, żyto i t. d. rosną dziko, pierwotnie. St. Hilaire utrzymuje, że kukurudza rośnie pierwotnie, dziko, w lasach wilgotnych Paraguaju. — Do Meksyku, twierdzą, była już w 7. wieku naszej ery zaprowadzona. Kolumb przywiózł ją do Hiszpanii. Nazwa tej rośliny, najdawniejsza i najmocniej zadziwiająca jest „*Frumentum turcicum asiaticum*“; naydokładniejsza zaś jest nazwa *frumentum indicum*, którą jej nadał Mattheus; wszystkie inne nazwy wzięte są od kraju, z którego nasienie tej rośliny przywiezione zostało. Pomysłka ta zdaje się z tąd pochodzić, że Kolumb uważał ląd stały Meksyku, który sam nazwał: *Degreacia*, za część Azji, a roślinę „kukurudza“ nad którą się sam zastanawiał, za roślinę azyatycką; ziadto pojsię mogło niewiżko *frumentum turcicum*, ile że natenczas Turcy większą część Azji posiadali.

P. Wilson, syn Sir Roberta Wilson, który wprzód służył pod Boliwarem, mianowany został jeneralnym konsulem angielskim w Peru.

### Francyja.

Król udał się w d. 24. września do Vincennes, gdzie w towarzystwie swojego adjutanta, ministra wojny, jenerała Pajol, kommandanta Paryża i licznego sztabu, kazał czynić obroty kilku pułkom osady Paryża.

### Holandyja.

Papiéry długu krajowego bardzo były spadły dnia 22. września w Amsterdamie. Nizkie ceny paryzkie i różne wieści o nieprzyjacielskich krokach gabinetu francuzkiego, aby rząd niderlandzki zmusić do przyjęcia znanych 24ch artykułów, były przyczyną téj niepomyślności.

### Niemcy.

Propozycja podana Związkowi niemieckiemu przez rząd hanowerski dla ożywienia handlu w Niemczech i zapobieżenia przemycaniu, wychodzi, jak się dowiadujemy, z tego stanowiska: że każde z państw związkowych ma prawo pobierania cła przechodowego od przewożonych przez kraj jego towarów; że jednak potrzeba prawo to ściśle określić do największej ilości cła pobierać się mającego we wszystkich państwach Związku, któreby wymierzone być powinny stosownie do odległości miejsca i wagi; i że takie określenie nastąpićby powinno co do myta drogowego, mostowego i t. p. — Projekt ten wzywa oraz sejm Związku niemieckiego, aby się zajął rozpoznaniem pytania, czyliby i jak dalece do tego doprowadzić można, aby wyroby rękodzielnicze w państwach Związku niemieckiego, lub surowe plody, a mianowicie takie, które do pierwszych potrzeb życia należą, przywożone z jednego z państw Związku do drugiego, albo całkiem uwolnić od podatku konsumcyjnego, albo przynajmniej nadać im pierwszeństwo przed takiemiż płodami z zagranicy. Projekt ten odesłano natychmiast dla rozpoznania i zdania sprawy do komissyi.

### Prussy.

Król jmc pruski wyjechał w dniu 28. września z Potsdamu do Cieplie.

Królewsko pruski rzeczywisty tajny radzca, Alexander baron Humboldt, odjechał także do Cieplie.

Do Kolonii przybyła w dniu 24. września z południa księżna Angouleme, pod imieniem hrabiny de Marne, a córka księżnej Berry, pod imieniem panny de Rosny.

### Greycja.

— Z *Nauplii* d. 5. sierpnia. —

Onegdaj zgromadzenie narodowe podpisało akt uznania i zatwierdzenie wyboru j. k. mci księcia bawarskiego Ottona na króla greckiego i stosowne adresa uchwalilo. Po przeczytaniu postanowienia w téj mierze, całe zgromadzenie wynurzyło uczucia swoje jednomyślnym okrzykiem: »Niech żyje długo i szczęśliwie panuje Otto I. król Greycji!« co panowie napelniający galeryje wraz z ludem otaczającym miejsce obrad, z zapalem i radością powtarzali. Nazajutrz uchwalono polecie radzcy nadwornemu, panu Thiersch, aby postanowienie to i adresa zawiózł królowi bawarskiemu. Wspomniony radzca odebrawszy papiéry, wsiadł tegoż dnia wieczorem na galijotę »St. Nicolao« i w towarzystwie brygu wojennego rządowego popłynął do Korfu.

Adressy, które radzca nadworny p. Thiersch ma wręczyć królowi bawarskiemu i królewiczowi Ottonowi, są w osnowie następującej:

»Do n. króla jnci bawarskiego. Najjaśniejszy panie! Ogłoszone traktatem z dnia 6. lipca 1827. wielkie dzieło dostojnych sprzymierzonych mocarstw, zostało nakoniec uwieńczone przez wrożący szczęście wybór księcia Ottona, drugiego syna w. k. mości, na króla Greycji. Wszecmocnemu, który wszystko jak najlepiej zrządził, niech będą tysiącne dzięki i wiekuiста chwala! Tym sposobem wysluchane są życzenia całego narodu Hellenów, który w tym wyborze z jednej strony uznaje szczęśliwy koniec swych ofiar, z drugiej przewiduje początek przyszléj niewzruszonej swobody i pomyślności pod niewzruszoną praw tarczą. Reprezentanci narodu greckiego, połączeni w zupełném zgromadzeniu, jako wierni tłumacze jego woli, pośpieszają z wykonaniem ważnego swego powołania, i z jednomyślną zgodnością z postanowieniami wysokich sprzymierzonych mocarstw, zapraszają upragnionego od narodu, wszystkiemi cuotami ozdobionego syna w. k. mci do wstąpienia na nowo utworzony tron grecki. Gdy najjaśniejszym monarchom, dobroczyncom kraju greckiego, z najgłębszém uszanowaniem oświadczają dzięki swoje za postanowienia na ich korzyść wykonane, czują się być oraz obowiazanemi złożyć u tronu w. k. mci wyrazy jednomyślnéj i szczeréj wdzięczności za wzgląd, który w. k. m. krajowi greckiemu od początku jego świętego przedsięwzięcia okazać raczyłeś, i błagamy w. k. m., abyś oczekiwane od ludu Hellenów i upragnione przybycie ich króla, albo przynajmniej tymczasowego dostojnego jego

namiestnika, najlaskawiej przyspieszyć raczył. Tak jest, najjaśniejszy panie, cały naród oczekuje z otwartemi rękami swego władcy, jako pomnożyciela dobrego bytu, jako zaręczyciela i obrońcę praw, oraz jako zesańca trwałego pokoju i niezmiennej jedności. Oświadczając też czucia reprezentanci narodu greckiego, wynurzają tylko jako tłumacze powszechnie narodu życzenia i żądania. Oby te życzenia zostały wysłuchane! Oby przez wejście tej nowej gwiazdy, zachmurzony polityczny horyzont Grecyi został wyjaśniony! Kwitnąca na nowo ojczyzna Solonów, Platonów i Peryklesów, raduje się w przekonaniu, iż godny jej przewodnik został przeznaczony; nawet mury Helikonu z głośnie radością okazują życzenie prędkiego oglądania naszego dostojnego władcy! Prezes P. Notara, wice-prezes A. Maurocordato. (Następują podpisy reprezentantów.) Sekretarze: A. Polizoides, D. Kristidis.\*

»Do n. władcy Grecyi. Najjaśniejszy panie! Cały naród Hellenow uwielbia wybór w. k. mci na króla Grecyi, przez wysokie mocarstwa sprzymierzone szczęśliwie uczyniony, i prawie wszystkie prowincyje oświadczyły już swoją radość i wdzięczność z powodu tak zbawionego wypadku. Reprezentanci narodu, działając we wszystkiem stosownie do powszechnej woli, wypełniają dziś, jako wierni tłumacze ogólnego życia, jeden z najszczytniejszych czynów, oznajmując uroczystie wybór w. k. mci na króla Grecyi. Załączona uchwała obejmuje w tej mierze sankcyją, opatrzoną wszelkimi formalnościami, prawem przepisanimi. Pozostaje tylko reprezentantom wynurzyć życzenie nader upragnionego przybycia w. k. mci lub jego dostojnego namiestnika do kraju Hellenów: są bowiem przekonani, iż to przybycie z jednej strony ukończy wszelkie cierpienia ludu, które w skutku długiej walki i tymczasowego systemu rządu ponosić musi; z drugiej, będzie zapowiednią lepszego porządku rzeczy i przyszłej pomysłowości narodu pod opiekuńczą tarczą praw konstytucyjnych. Prezes: P. Notara, wice-prezes: A. Maurocordato. (Następują podpisy reprezentantów.) Sekretarze: A. Polizoides, D. Kristidis.\*

Zgromadzenie narodowe składa się z 164ch deputowanych, co jest dostateczną liczbą, jaką prawo do ważności obrad przepisuje. — Inni deputowani, mimo usilnych wezwań rządu, nie zjechali.

### Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 40. wrześn. —

Od czasu ostatnich niepomysłnych wiadomości dla porty z teatru wojny w Syrii, nic wię-

cj nie ogłoszono w stolicy o tamecznych wypadkach, z czego wnoszą, że Egipcyanie nie przeszli granicy Syrii, i że wojsko otomańskie zebrane pod Koniah oczekuje posiłków, aby przeciw Ibrahimowi rozpocząć działanie zaczepne. Atoli podług wiadomości właśnie teraz z Alexandryi nadchodzących, po potyczce pod Homs i po zajęciu w skutek téjże Hama i Alepo, zaszła w dniu 29. lipca pod Beilan między Husseinem paszą a Ibrahimem, potyczka, w której Egipcyanie znowu zwyciężyli, i po której kilku otomańskich dowódców i oficerów miało przejść do nieprzyjaciela; lekkie jego wojsko posunęło się aż ku Adanie.

Następujące buletyny ogłoszono w Alexandryi o działaniach wojennych: Siódmy buletyn wojska syryjskiego z dnia 18. księżyca Safer 1248 (16. lipca 1832): »W d. 14. lipca, ruszyło nasze wojsko z Mahruka, dla posunięcia się do Maar, dziewięć mil z tamtąd odległego; ponieważ nie znalazło dosyć w pochodzie wody, przeto zatrzymało się o dwie mile od Maar, przy źródle. Sam naczelny wódz znajdował się przy rozdawaniu wody. O godzinie 1. z południa rozłożyło się wojsko w ogrodach Maar, gdzie noc przepędziło. Tamże dowiedzieliśmy się, że feldmarszałek Hussein pasza, dniem wprzódy wieczorem przed bitwą pod Homs, opuścił Antyochiją, gdzie drugiego dnia po przybyciu swoim dowiedział się od uciekających paszów onieszczęśliwym skutku tej potyczki, poczem natychmiast nakazał odwrót i udał się do Aleppo.

W dniu 13. lipca z południa ruszyło wojsko do Tel-es-Sultan, ośm mil odległego od Maar. Szczupłość wody, znajdującą się tylko w wielkich odstępach, i niezmiernie gorąco zniewoliły naczelnego dowódcę, iż nakazał wojsku nocą pochody odbywać. W Maar dowiedzieliśmy się, że Bejraktar Oglu Mohammed pasza udał się z pozostałymi 2000 jazdy do Hussein paszy, lecz ten obruszony jego postępowaniem, kazał go wraz z jego ludźmi zrabować. — Ten nieszczęśliwy tylko z jednym człowiekiem ze swojego orszaku uciekł, nie wiadomo dokąd. W Maar dowiedzieliśmy się także, że armija nieprzyjacielska nic ma wojsk regularnych, albowiem część onych zginęła w ostatniej potyczce, a reszta rozprószyła się, pomimo ciężkiej chłosty, nakazanej przez Hussein paszę, na tych, których znowu pojmano, aby innych do powinności nawrócić.

Daliej mówią, że Hussein ma tylko jeszcze przy sobie dwa pułki Bostandżich i pułk przez Chosrę paszę utworzony, i zamysłał z tém wojskiem udać się do Aleppo, lecz mieszkający nie chcieli je wpuścić.

W dniu 15. lipca po północy ruszyło wojsko z Tel-es-Sultan i rozłożyło się obozem nad rzeką płynącą podę wsią Seykan. Niebawem nasi kouni Beduini przyprowadzili do naczelnego wodza kilku nieprzyjacielskich regularnych żołnierzy. Ibrahim dowiedział się od tych jeńców, że feldmarszałek Hussein pasza dniem wprzód przybył przed Aleppo z byłym gubernatorem tego miasta i uciekającymi paszami, że od Mahkeme (sądu) żądał żywności i wojska, lecz odebrał od mieszkańców odpowiedź, iż mu nie mogą dać żadnej pomocy, i dla tego utracił wszelką nadzieję oparcia się nam, i około godziny 2ej rano wyruszył spiesźnie, zostawił namioty, amunicyjną, żywność, jakoteż dział 16, które wpadły w nasze ręce, i jak słychać, udał się do Aintab.

Kilku naszych konnych Beduinów, którzy się aż pod Aleppo posunęli byli, powrócivszy, potwierdzają namienione podanie o ucieczce nieprzyjaciela. Naczelný wódz ruszył natychmiast także ze swoim adjutantem i dał Abbas paszy rozkaz, aby się z nim udał z sześciu pułkami jazdy i sześciu działami. O godzinie 4 1/2 z południa odprawił Ibrahim pasza wjazd swój do Aleppo. Na wiadomość o jego zbliżeniu się, kilku znamienitych obywateli miasta wyjechało naprzeciw niego, aby go powitać; mieli oni zaszczyt, złożyć mu swoje hołdy. Mufti, z którym połączyły się inne władze miasta, pospieszył wynurzyć jego wysokośći swoją uległość i życzenia długiego życia.

W d. 16. lipca mianował naczelný wódz Ibrahim agę Siah Sade wielkorządczą Aleppo; o godz. 4tej rano nadciągnął Ibrahim pasza, synowiec jego wysokośći, z piechotą, artyleryją i ze wszystkiemi taborami do Aleppu. Dzisiaj przyprowadzono blisko 500 jeńców z nieprzyjacielskiego regularnego wojska. Ci nieszcześliwi znajdują się w nędznym stanie, lecz otrzymali wsparcie, jakiego ludzkość wymaga.

Osmy buletyn wojska syryjskiego z dnia 7. księżyca Rabiul-Ewwel 1248 (3. sierpnia 1832).

W d. 2. Rabiul-Ewwel (29. lipca) około 2. godziny po północy ruszyło nasze wojsko od mostu Murad paszy i o godzinie 10. rano przybyło do wąwozu Beilan Bogassi, uszedłszy 5 mil od wspomnianego mostu. Tu dowiedzieliśmy się, że generał naczelný Hussein pasza wraz z byłym gubernatorem Aleppu, Mohammed paszą, i kilku innemi osobami, rozłożył obozem za owemi wąwozami resztę swoich wojsk regularnych i nieregularnych i że na wzgórzach postawił działa, a na najwyższych punktach wysypał szanice. Ibrahim pasza, przekonawszy się o tém przez oddziały wysłane na rozpoznanie, rozkazał je-

nerałowi brygady, Hassan bejowi, z 13. pułkiem piechoty, 5tym jazdy i 4 działami posuwać się drogą po prawej stronie idącą; sam zaś z 2 pułkami piechoty, 1 pułkiem gwardyi i 12 działami ruszył gościńcem po lewej stronie wiodącym. Resztę wojsk rozstawiono przy wąwozach na różnych punktach.

Gdy nieprzyjaciel widział nasze obiedwie kolumny idące, rozpoczął z dział, na wzgórzach postawionych, kanonadę, która obadwa gościńce sięgała; nasza artylerija odpowiadała na nią tak dobrze utrzymywanym ogniem, że nieprzyjacielskie bateryje po upływie godziny zmuszone były do milczenia, wyjąwszy jedno działo, z którego wciąż strzelano. Podczas, gdy lewe skrzydło nieprzyjaciela nasza artylerija tępiła, pułk 8my i pułk gwardyi odebrały rozkaz posunąć się na przód; ci waleczni w jednem oka mgnienu wydrapali się na wzgórze po lewej stronie położone, i zdobyli je z nadzwyczajnym zapalem; nieprzyjaciel ustąpił ich zapalczywości, zostawił amunicyjną i taborę, i z zachodem słońca uciekł do Adany. Po tej potyczce wojsko nasze przepędziło noc na placu boju.

W d. 30. lipca ze świtem wysłano wszystkie nasze pułki jazdy na ściganie nieprzyjaciela, a reszta wojska wyruszyła dla rozłożenia się obozem pod Beilan, gdzie pułkownik 18. nieprzyjacielskiego pułku, Arif bej, do nas przeszedł, i przez Ibrahima paszę pułkownikiem 20. pułku piechoty mianowany został. Podług zeznania tego oficera pułk jego przy wyruszeniu z Koniah składał się z 3268 ludzi, lecz w dniu wczorajszym przez zbiegostwo, choroby i śmierć zmniejszył się na 1888. — Przed ucieczką Alisz paszy z Latakia, zbiegło 60 jeźdźców i 600 piechoty jego korpusu do Alexandry, gdzie się oddali na łaskę naszego naczelnego wodza, który onym dał wolność, lub powrócić do domów, lub udać się do Egiptu, lub w kraju pozostać. Rozkazał aby im wszystko, co potrzeba dano na podróż. Zbiegi mówią, że Alisz pasza kazał swój harem przewieźć na wyspę Cypru z zaleceniem, iżby się z nim w Alexandrecie połączył, gdzie się sam udał, aby wsiadłszy także na najety okręt Franków z 6 działami, które z sobą prowadził, dostał się do Ibrahima paszy.

Pułki jazdy wysłane na ściganie Hussein paszy, gonily go aż do Adany, i przyprowadzily 1900 jeńców.

W d. 1 sierpnia znamienici obywatele miasta Antiochii poddali się naszemu generałowi, i Halil bej, brat Mustafy paszy, mianowany został wielkorządczą obwodu Beilan. Pasza

z Aleppu uciekając przybył do Aintab, i porzucił swoje działa, które wpadły w nasze ręce. Dowiedzieliśmy się, iż z bardzo małym orszakiem znajduje się w Malatia. — Nieprzyjaciel utracił w wozach Beilan 29 dział, któreśmy zabrali.

W d. 2. sierpnia nadeszły listy od Ejub bej Iskian paszy, pokolenia Milla w obwodzie Orfa, wyrażające uległość dla Ibrahima paszy, który go na jego posadzie potwierdził.

Słowem, aż do dnia dzisiejszego w różnych potyczkach, stoczonych z nieprzyjacielem, zabraliśmy 80 dział i jeden moździerz, jakoteż znaczne zapasy amunicyi. Nieprzyjaciel utracił w zabitych i w niewolę wziętych 13,000 ludzi, w co nie należy liczyć zbiegów, których musi być niezmiernie liczba, albowiem podług zeznania Arif beja, armija nieprzyjacielska pod Homs liczyła 36,000 regularnego wojska, z którego Hussein paszy zaledwie 5000 pozostało. W potyczce pod Beilan mieliśmy w zabitych i rannych 20 ludzi.“

Flota turecka spotkała egipską na wodach pod wyspą Cypru, lecz ta nie chciała się wdać w walkę, i osądziła za rzecz dogodniejszą, cofnąć się. Przez niejaki czas ścigała ją flota turecka, i potem zarzuciła kotwicę w porcie Marmarissa. Podług innych wiadomości miała zajść potyczka pomiędzy obiedwoma flotami, z klęską ottomańską, co wszelako potrzebuje potwierdzenia.

Powietrze czyniło w ostatnich czternastu dniach szybkie i straszne postępy, i od 1812 roku nie pamiętają takiego moru. Rozszerzyło się ono już między mieszkańcami tureckimi i zaczyna grasować w wojsku. I w Adryjanopolu już się pokazały wypadki powietrza.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów d. 8. października 1832.* — Na targu tygodniowym w przeszły poniedziałek d. 8. października było 139 wołów. Płacono za jednego wołu po 61—81 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 11 1/2 — 14, łoju 1 1/4 — 1 3/4 kamieni.

Ceny zboża w handlu hurtownym w m. k. Za korzec pszenicy płacą 2 zr.; za korzec pszenicy z cyrkułu Żółkiewskiego 2 zr. 15 kr. — 2 zr. 30 kr.; żyta 1 zr. 12 kr.; jęczmienia 1 zr. — 1 zr. 24 kr.; owsa 48 kr.; nie ma widoku, aby te ceny poszły w górę, ponieważ

zboże tego roku osobiwie jest namłotne. Za korzec hreczki płacą 2 zr. 24 kr. i pójdzie zapewne w górę, gdyż tego roku chybiła.

Za garniec szumówki 20 grad. płacą 10—11 kr.; okowity 30 grad. 16—17 kr.; lubo kartofle tego roku nie najobficiej zrodziły, nie ma jednak nadziei wyższych cen wódki, chyba żeby jej od nas z Galicyi za granicę potrzebowano.

Za cetnar miodu w woszczynami płacą 19 1/2 — 20 zr.; miodu czyszczonego 19 1/2 — 20 1/2 zr. i spodziewać się trzeba, że pójdzie w górę, ponieważ tego roku jest go bardzo mało. Za cetnar łoju płacą po 18 1/2 — 19 zr. i szukają go; potażu po 5 1/2 — 6 zr., lecz nie ma nań kupców; przedziwa konopnego przeszłorocznego po 8—9 zr. i szukają go; tegorocznego 7 1/2 — 8 zr. i nie chcą go kupować, nie ma bowiem pożądaney cienkości; kopru 7 1/2 — 8 zr. i bardzo go szukają; kminu 8—9 zr. i jest poszukiwany; anyżu okrągłego 15—16 zr. i nie ma na niego odbytu, równie jak na wosk, za który płacą za cetnar po 61—62 zr.; za cetnar skór cielęcycł płacą 38—40 zr. i żywo się o nie krzątają.

*Czerniowce d. 7. października 1832.* Ceny zboża w handlu hurtownym, w wal. więd. Za korzec kukurudzy płacą 7 zr. 30 kr.; pszenicy 6 zr. 30 kr.; żyta 4 zr. 16 kr.; jęczmienia 3 zr. 20 kr.; owsa 2 zr.; prosa 6 zr.; hreczki 4 zr. 30 kr.; kartofli 1 zr. 40 kr.; grochu 8 zr. Wódki wadra 3 zr. 30 kr. Z tego wykazu cen widać, że większa część gatunków zboża zaczyna już spadać w cenach; kiedy oprócz tego zważymy, że trwające ciągle ulew i wezbranie wód, które po większej części mosty pozrywały, co wszystko komunikacyją bardzo utrudniało, wszelki przywyz zboża i innych płodów na targi niepodobnem czyniły; spodziewać się można, że teraz, kiedy wszystkie te zawady ustaly, i komunikacyja znouwu jest przywrócona, i inne artykuły w cenie spadną. Przede wszystkim zaś spodziewają się u nas, że cena kukurudzy niezawodnie spadnie, ponieważ wielu kupców z Bessarabii miało znaczne jej partyje ofiarować na targi tutęjsze nie drogo na sprzedaż.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Das letzte Mittel*, komedya w 4 aktach.

Jutro: *Der Diamant des Geisterkönigs*, opera czarodziejska we 2 aktach.